

POLONIA | KULTURA

O życiu i twórczości Tamary Łempickiej w chicagowskim Muzeum Polskim w Ameryce

Tamara Łempicka vel Tamara De Lempicka, malarka figuratywna tworząca w duchu art deco, której obrazy nasycone są dramatyzmem i erotyzmem, autorka aktów kobiecych, uznana portrecistka wśród paryskiej bohemy, kochająca matka, żona i kochanka zafascynowana również urokami kobiecego ciała, jest bohaterką biograficznego filmu „The True Story of Tamara De Lempicka & The Art. of Survival”, który z udziałem prawnuczki artystki Marisy De Lempickiej 28 i 30 października był wyświetlany w chicagowskim Muzeum Polskim w Ameryce.

Do tej pory dokładnie nie wiadomo, kiedy i gdzie malarzka się urodziła. Artystka twierdziła, że przyszła na świat 16 maja 1898 roku w Warszawie. Inne źródła wskazują, że urodziła się 4 lata wcześniej w Moskwie w zamożnej rodzinie polsko-żydowskiej. Młodość spędziła w Rosji. Jako nastolatka wraz z babcią Klementyną Deklerową bywała we Włoszech, gdzie miała okazję podziwiać dzieła renesansowych malarzy. W 1911 roku zamieszkała u wujostwa w Petersburgu, gdzie zaczęła uczęszczać na kurs rysunku w Akademii Sztuk Pięknych. Zaczęła bywać na salonach. W wieku 18 lat wyszła za mąż za przystojnego adwokata Tadeusza Łempickiego, którego zdobyła przebojem, przychodząc na jedno ze spotkań towarzyskiej

śmietanki w przebraniu pasterki z gąskami prowadzonymi na sznurkach. W 1916 roku urodziła córkę Marię Krystynę nazywaną Kizette. Wybuch rewolucji październikowej w Rosji pozbawił ją wszystkiego. Aby ratować aresztowanego przez bolszewików męża musiała spędzić noc ze szwedzkim konsulem. Z mężem spotkała się w Kopenhadze, skąd wyjechali do Paryża, gdzie musiała pozbyć się resztek przemyczonej z Rosji biżuterii i zacząć zarabiać na życie, bo mąż popadł w depresję. Za namową siostry Adrianny podjęła studia malarskie i postanowiła być najlepszą i najdroższą portrecistką, a za każdy ze sprzedanych obrazów kupować sobie biżuterię, aby zabezpieczyć siebie i córkę na wypadek kolejnej ucieczki. Początkowo tworzyła jako mężczyzna, aby zyskać

większą rozpoznawalność, bo kobietom było o wiele trudniej się przebić. Wiele czasu spędzała w Luwrze. Bardzo dobrze odnalazła się w stylu art deco. Wtedy stworzyła swoje najśłynniejsze obrazy „Piękną Rafaele” i „Autoportret w zielonym Bugatti”. W 1927 roku rozwiódła się z mężem i parę lat później związała się z żydowskiego pochodzenia baronem Raulem Kuffnerem, właścicielem jednego z największych majątków ziemskich w Austrii. W okresie narastającego faszyzmu w Europie para postanowiła wyemigrować do USA. W latach czterdziestych minionego stulecia Tamara należała do ulubionych portrecistek gwiazd Hollywood. Gdy w sztuce zaczął dominować abstrakcjonizm, zaczęła eksperymentować tworząc surrealistyczne pejzaże. Pod koniec lat siedemdziesiątych minionego wieku porzuciła malarstwo i po śmierci Kuffnera przeniosła się do Cuernavaca w Meksyku, gdzie zmarła 18 marca 1980 roku.

Tamara Łempicka jest przykładem artystki, która łamała standardy w sztuce i życiu osobistym. Malowała królowe i prostytutki. Kochała mężczyzn i kobiety. Twierdziła, że każdy jej obraz jest pewnego rodzaju autoportretem lub jego częścią. Była kobietą niezależną, która potrafiła przebić się ze swoją twórczością przez męską



Marisa De Lempicka w otoczeniu gospodarzy muzeum. Od prawej: dyr. Małgorzata Kot, prezes Ryszard Owsiany, konsul generalna Regina Jurkowska, Marisa De Lempicka, prezes ZPRK James Robaczewski i kustosz muzeum Julita Siegel

supremację w świecie malarstwa, zdobywając sławę, uznanie i pieniądze. Jej obrazy wyceniane są obecnie na miliony dolarów.

Po ponad godzinnej projekcji filmowej w rozmowie ze Zbigniewem Banasiem o słynnej prababci, jej twórczości i życiu osobistym opowiadała prawnuczka malarzki Marisa De Lempicka, autorka książki „Projekt Artystka”. Na zakończenie spotkania pani Marisa podpisywała reprodukcje najśłynniejszych dzieł swojej prababci.

– Niestety, nie mamy w swoich zbiorach obrazów autorstwa Tamary Łempickiej. Nasze muzeum weszło w posiadanie kilkunastu obrazów polskich malarzy po wystawie światowej w Nowym Jorku. Nie było na niej prac Tamary. Dzięki przychylności prawnuczki Marisy, którą gościmy na pokazach filmu o jej prababci, mamy nadzieję zorganizować

w przyszłości wystawę poświęconą jej twórczości – powiedziała dyrektor zarządzająca muzeum Małgorzata Kot, która wraz z prezesem Ryszardem Owsianym powitała uczestników pokazu filmowego.

W gronie gości honorowych obecnych na wtorkowym pokazie była między innymi konsul generalna Regina Jurkowska, konsul

Grzegorz Kacprzyński z żoną Beatą oraz wicekonsul Agata Grochowska i Renata Lalik-Gałań z mężem, prezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego James Robaczewski oraz grono przedstawicieli środowiska artystycznego, nauczycielskiego i medycznego.

Tekst i zdjęcia:
Andrzej Baraniak
/NEWSRP



Marisa De Lempicka przed i po projekcji filmu podpisywała reprodukcje obrazów słynnej prababci



W stylizacjach z obrazów Łempickiej przyszły na pokaz filmowy Barbara Aniecko i Dorota Rowicki, z lewej.



Po projekcji w rozmowie ze Zbigniewem Banasiem blisko przez godzinę Marisa De Lempicka mówiła o swojej prababci i jej twórczości oraz odpowiadała na pytania widzów